



## Teatrja.

Ku czci Juliusza Słowackiego. — Z letniego sezonu. — Tydzień szekspirowski. — Sztuka... antyalkoholowa. — Teatr d'Annunzia.

W związku z wiekopomną chwilą sprowadzenia prochów Juliusza Słowackiego na ziemię ojczystą teatry warszawskie, pragnąc przyczynić się do splendoru uroczystości, wystąpiły z szeregiem widowisk, twórczości dramatycznej Wieszcza poświęconych ak więc Teatr Narodowy wystawił z pietyzmem „Księcia Niezłomnego“, angażując specjalnie do roli tytułowej znakomitego jej odtwórcę, Juliusza Osterwę. Na drugiej scenie miejskiej — w Teatrze Letnim, tym razem przeistoczonym w przybytek wielkiej sztuki — dano „Złotą Czaszkę“, z Sol-skim, jako Horsztyńskim, która to rola jest jedną z najpierwszych kreacji mistrza.

Nie pozostał w tyle bynajmniej Teatr Polski, śpieszący zawsze we właściwym momencie z poważną inicjatywą artystyczną. Na tej scenie urzeliśmy „Samuela Zborowskiego“, dramat zrodzony z najwyższych natchnień wieszczego ducha, a będący punktem szczytowym rewelacyjnej nauki Słowackiego o prometejskich tajemnicach bytu. Arcydzieło któremu równych mało w literaturze świata, jeśli chodzi o głębię koncepcji i przedziwną moc wizjonerską, inscenizował L. Schiller. Rolę Lucyfera grał specjalnie zaproszony, K. Adwentowicz. Prócz monumentalnej reprezentacji „Zborowskiego“, Teatr Polski urządził arcyciekawe widowisko na Rynku Starego Miasta, pod gołym niebem; na widowisko to złożyły się — scena w podziemiach Katedry Ś-to Jańskiej z „Kordjana“ oraz recytacja poezji Słowackiego, związanych z Warszawą i jej Starem Miastem.

Poprzestając narazie jedynie na pobieżnym zanotowaniu tych niezapomnianych przedstawień stołecznych, ku czci Słowackiego godnie przygotowanych, bardziej szczegółowe ich omówienie odkładamy do następnej niedzieli.

Ostatnim etapem wesołej kampanji Teatru Letniego, etapem wcale udanym i wywołującym dużo wesołości (o to przecież

chodzi!) jest „Królowa Biarritz“, pióra dobrej spółki francuskiej Hennequin'a i Co-lusa. Aczkolwiek dowcipna ta, plażowo - arystokratyczna, komedycja spłowiła trochę pod polskim niebem i zatraciła sporo z swych barw i słoneczności — jednak, dzięki zabawnej intrydze, zręczności w sytuacjach i obfitości doskonale pomyślanych epizodów scenicznych, bawi publiczność bardzo dobrze i tym sposobem spełnia swe zadanie. Jest bo w „Królowej Biarritz“ potrosze z tego wszystkiego, co się składa na pikantną salatkę dobrej, lekkiej komedii francuskiej: sentyment, satyra, frywolność, groteskowość itd., itd. Pierwsze skrzypce w „Królowej Biarritz“ grają pp. Gorceżyńska, Leszczyński i Kurnakowicz.

W dniach 11 — 17 lipca r. b. staraniem T-wa Szekspirowskiego w Weimarze odbę-

dzie się tydzień szekspirowski w Bochum. Na program tego tygodnia składają się: 5 odczytów o życiu, twórczości i epoce Szekspira, które wygłoszą najbardziej znani szekspirolodzy niemieccy (prof. Keller, Hecht i inni.); oraz przedstawienia pięciu t. zw. „dramatów królewskich“ Szekspira („Król Jan“, „Król Henryk IV“, „Król Henryk VI“, „Król Ryszard III“, „Król Henryk VIII“). Na czele komitetu organizującego „tydzień“ stoi G. Hauptmann.

Jeden z teatrów wiedeńskich gra obecnie ciekawą sztukę Feliksa Fischera p. t. „Demon alkoholu“. Sztuka ta jest płomiennym wystąpieniem autora przeciwko pladze społecznej, jaką stanowi alkohol, i dramatycznym unaocznieniem jego zgubnych i niszczących dla życia rodzinnego skutków. Progandowa wartość sztuki Fischera po-

teguje się dzięki jej poważnym zaletom literackim i konstrukcyjnym. Na uwagę zasługuje zwłaszcza żelazna zwartość łańcucha dramatycznego, którego ostatnimi ogniwami, przez nieubłaganą konsekwencję wykutemi, są obłęd ojca i więzienie syna, połączone z kompletną ruiną całej rodziny. „Demon alkoholu“ ma w Wiedniu duże powodzenie. Sztuka ta powinna się zainteresować bliżej nasze instytucje i stowarzyszenia, powołane do walki z klęską alkoholizmu. Dobra sztuka propagandowa może stać się w tej walce, zwłaszcza na scenach popularnych, bardzo cennym i pożądanym sprzymierzeńcem.

We Włoszech grono bogatych wielbicieli Gabryela d'Annunzia zawiązało towarzystwo, mające za zadanie wprowadzenie na scenę wszystkich utworów dramatycznych d'Annunzia. W tym też celu zorganizowano specjalną trupę teatralną z udziałem kilku bardzo wybitnych aktorów włoskich oraz przystąpiono do wybudowania wspólnego gmachu teatru z marmuru karraryjskiego w parku Vittoriale. Nad budową tego gmachu czuwa sam d'Annunzio, który lubi popisywać się swą „umiejętnością“. W okresie od sierpnia r. b. do kwietnia 1928 ma być danych w tym teatrze około 200 przedstawień utworów autora „Rozkoszy“, m. in. „Francesca da Rimini“, „Parisina“, „La gloria“ i td.

O dowcipie d'Annunzia i jego znajomości duszy kobiecej dobrze świadczy następująca historia: Pewna aktorka paryska, po długich usiłowaniu, została wreszcie zaszczycona „audjencją“ u d'Annunzia w jego willi nad jeziorem Garda. Podczas wizyty d'Annunzio pokazał artystce piękną kasetkę z jej inicjałami, mówiąc: „W tej kasetce spoczywa tragedia, którą dla pani napisałem. Muszę ją jednak jeszcze ostatecznie wykończyć, zanim złożę ją w ręce pani“. Uszczęśliwiona aktorka, natychmiast po powrocie do Paryża, opowiedziała tę niezwykłą przygodę w gronie koleżanek, oczekując z ich strony słów zachwytu i.. zazdrości. Oczekiwanie to jednak najzupełniej zawiodło; jedna natomiast z aktorek, słuchających opowiadania, odezwała się w te słowa: „Znam dobrze tę kasetkę. Za każdym razem, gdy d'Annunzio spodziewa się wizyty jakiejś artystki, ozdabia jej inicjałami „czarodziejskie“ pudełko. Po jej odjeździe litery znikają, aby być zastąpionymi przez inne przy najbliższej okazji. — Przed 15 laty ja byłam tą szczęśliwą, której inicjały zdobiły kasetkę d'Annunzia...“

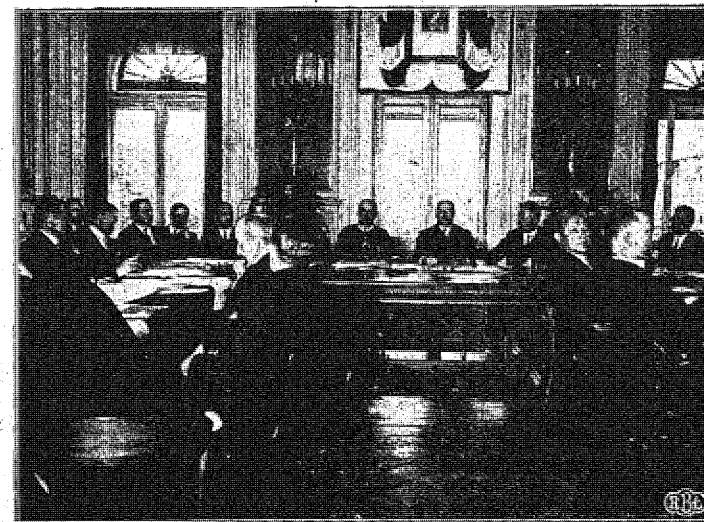
Delta.



W dn. 19 ub. m. znane powszechnie Towarzystwo Akcyjne „Elibor“ święciło uroczystie 25-letni jubileusz istnienia oddziału w Łodzi. Na zdjęciu uczestnicy uroczystości z J. E. ks. biskupem dr. Tymienieckim i dyrekcją firmy na czele.



Prace nad zakładaniem nowego kabla przy ulicy Prez. Narutowicza w Łodzi.



W dniu 23 ub. m. odbył się w Łodzi zjazd starostów Województwa Łódzkiego pod przewodnictwem p. wojewody Jaszczołta. W zjeździe brał udział również w charakterze prelegenta generał Małachowski.

Fot. A. Meyer.



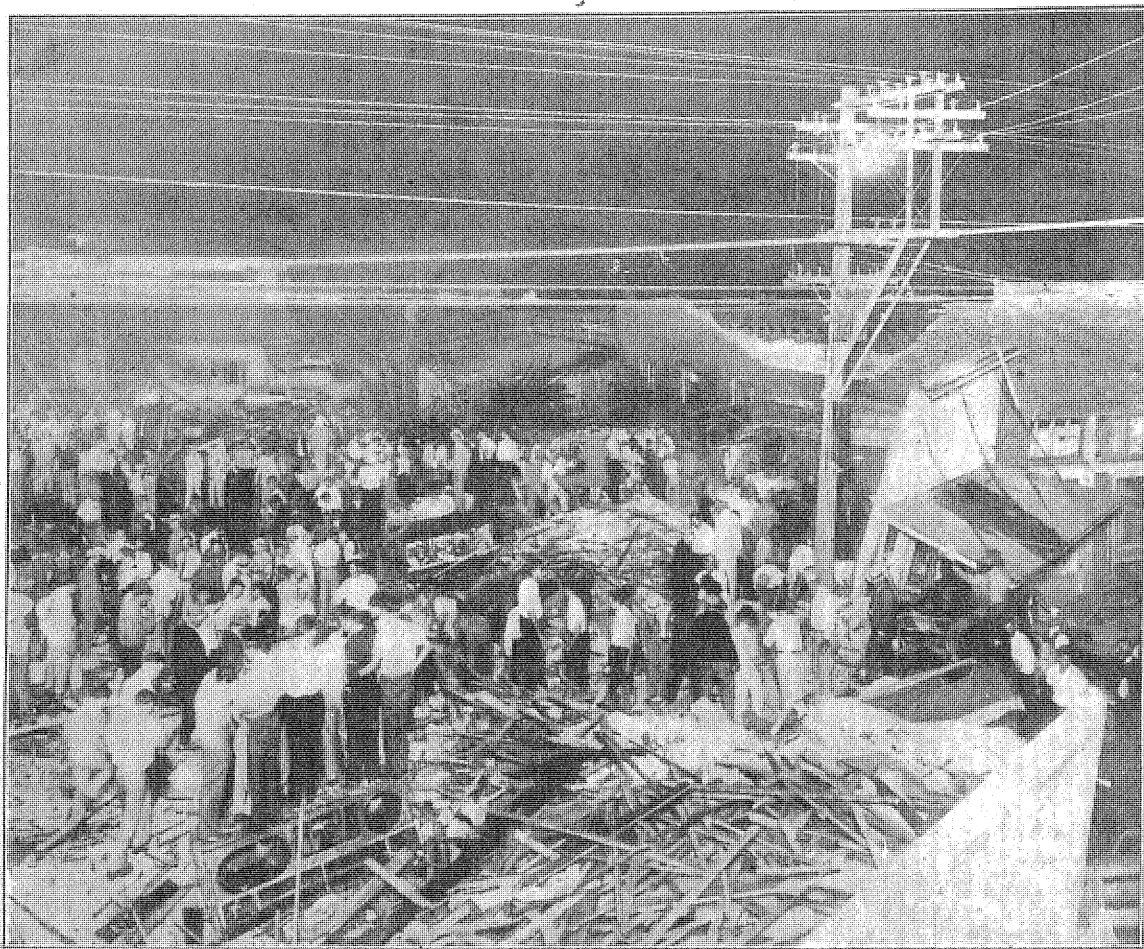
Święto lotnicze młodzieży polskiej w Łodzi, w dniu 19 ub. m. Komitet uroczystości z J. E. ks. biskupem dr. W. Tymienieckim i pilotami na tle samolotu na lotnisku Łódzkim.



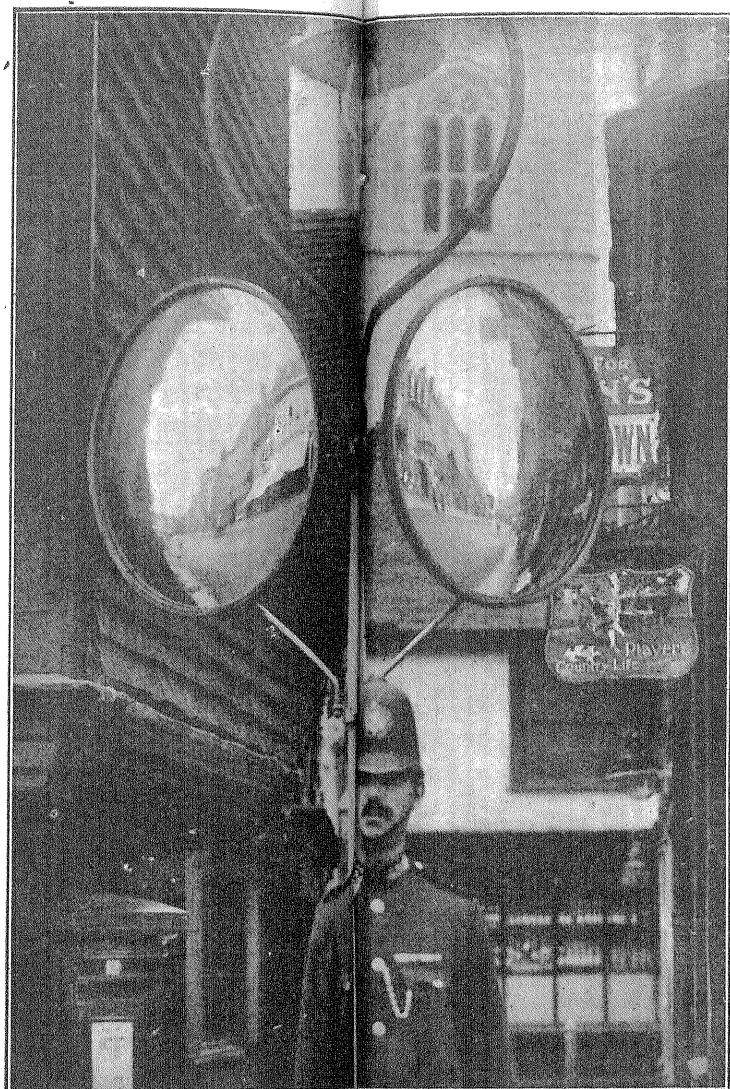
Grupa oficerów lotników przybyłych z Warszawy, którzy brali czynny udział w dniu święta lotniczego młodzieży 19-go ub. m. w lotach ponad Łodzią. Fot. A. Mayer.



Minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski na inspekcji w Łodzi.



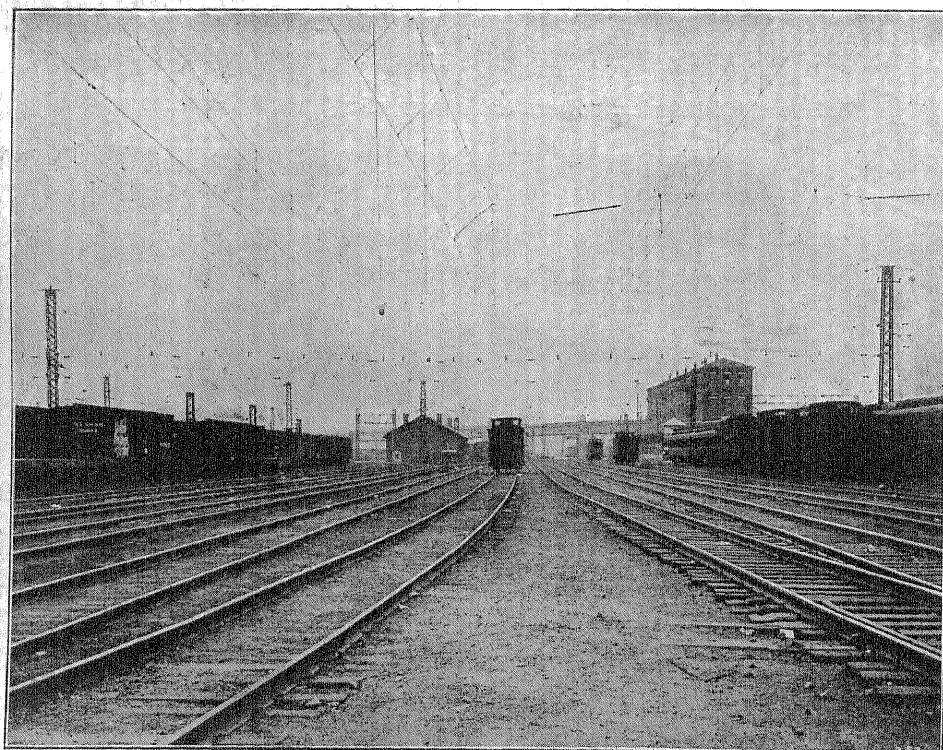
Ameryka na burzliwej fali katastrof. W mieście Dallas, w jednym ze składów aptecznych nastąpiła silna eksplozja materiałów wybuchowych w skutkach tak fatalna, że kilka gmachów wielopiętrowych runęło, zasypując dzielnicę gruzami. Na zdjęciu miasto Dallas w stanie Teksas po katastrofie.



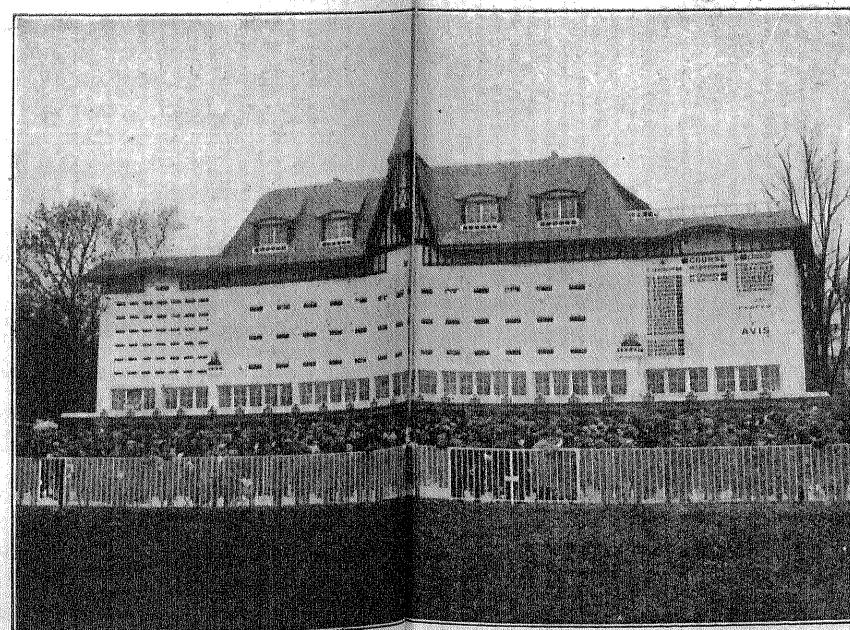
Regulacja ruchu wielkomięjskiego Anglii. Nowy aparat sygnalizacyjny na ulicy Londynu.



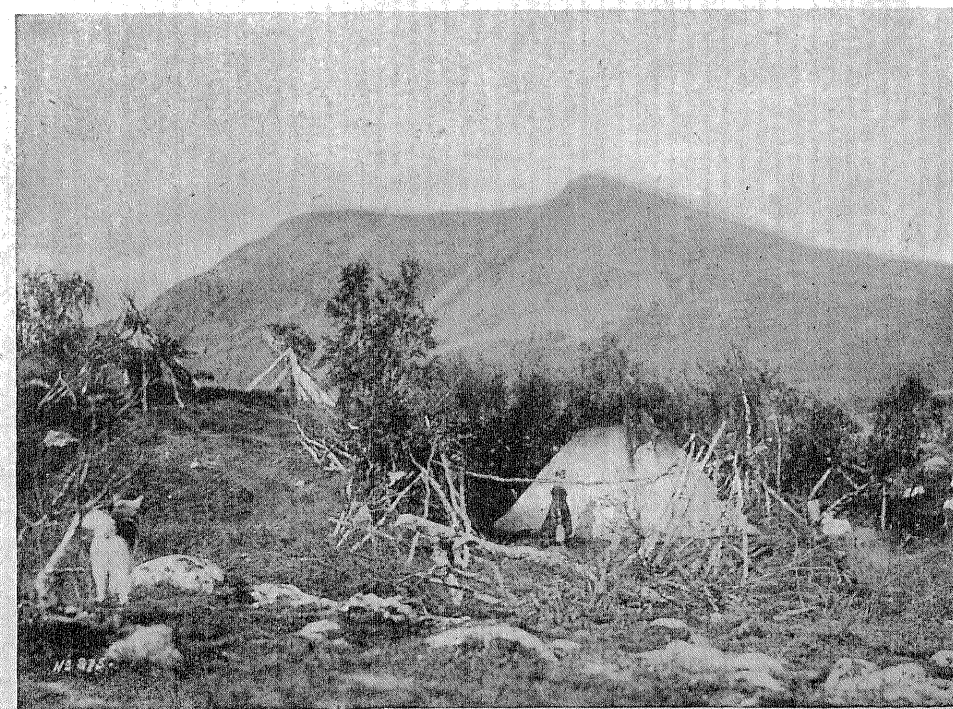
Niszczycielski żywioł w Ameryce hula. Przed niedawnym czasem miasto amerykańskie, Poplar Bluffs, nawiedzone zostało niepamiętnym oddawna kataklizmem w postaci sięjącego zagładę huraganu, który zniweczył doszczętnie siedziby setek tysięcy ludzi. Na zdjęciu ogólny widok miasta Poplar Bluffs po przejściu huraganu.



Całkowicie zelektryfikowana olbrzymia stacja amerykańska.



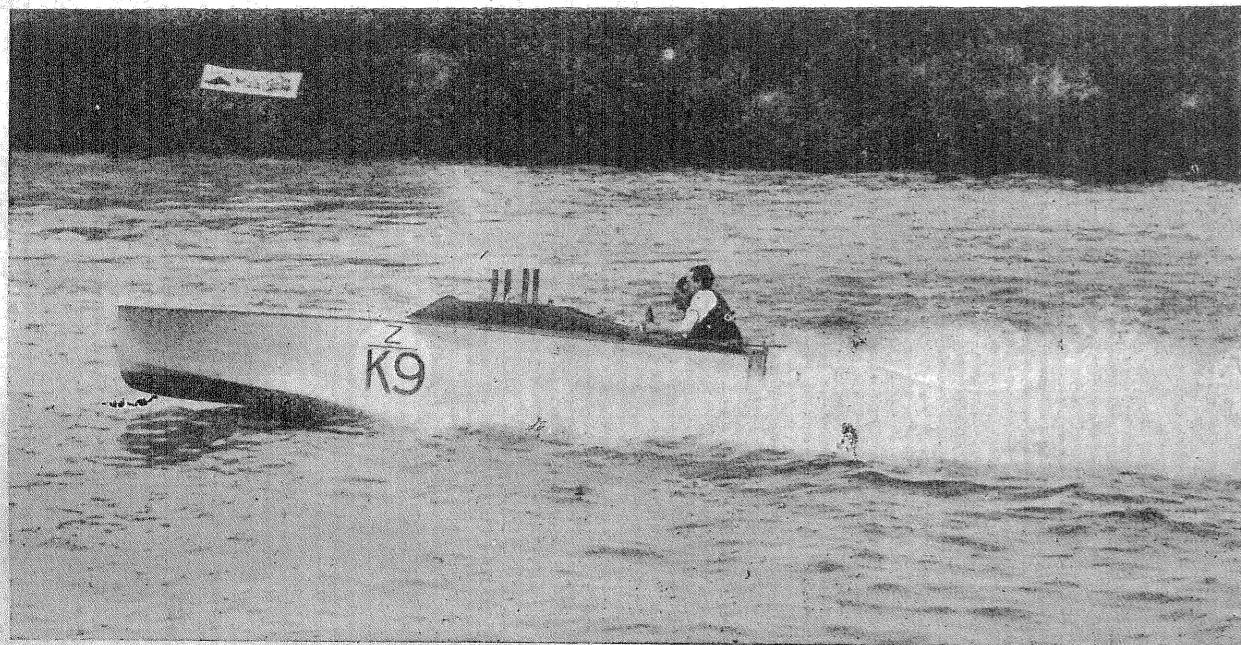
Wspaniały gmach, wybudowany przez zarząd wyścigów konnych w Longchamps dla totalizatora.



Obszerna kraina na ostatnich krańcach Europy północnej, Laponia, z letnią osadą swych koczujących plemion.



Szósty międzynarodowy raid Automobilkłubu Polski. Przed startem w Bydgoszczy.



Wyścigi motorówek tak bardzo rozpowszechnione zagranicą.



Robotnik polski na emigracji. Uroczystość poświęcenia sztandaru stowarzyszenia robotników polskich we Francji.



Wycieczka dziennikarzy polskich, uczestnicząca w konferencji Małej Ententy.



Plk. Osmólski na treningu.



P Romanówna i p. Junosza-Stepowski w komedji p. t. „Nie trzeba się niczemu dziwić“.



Echa święta sportowego młodzieży szkół średnich w Łodzi. Zdjęcie na lewo przedstawia grupę lekkoatletyczną Miejskiego Seminarjum Żeńskiego, na prawo zaś sekcję lekkoatletyczną męską z kierownikiem Wychowania Fizycznego na czele. Fot. A. Mayer.

